

Jadowici sędziowie

„Kiedy przyjdiesz do mnie na kawę, na plotki?” – mówimy spotykając znajomego. „Słyszałaś o tym lekarzu ostatnio...?” – zaczynają rozmowę sąsiadki wychodzące z kościoła. Plotkowanie jest przecież takie przyjemne. Towarzyski głuchy telefon. Przecież chcemy tylko rozprostować język: w autobusie, w sklepie, na ulicy, w domu.

Pismo Święte poucza: „*Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu*”. Oprócz własnego ciała, bliskich i dóbr doczesnych, mamy jeszcze honor i dobre imię. Również ten skarb Bóg chce ochronić. Nawet jeśli pierwotnie chodziło tylko o to, by przed sądem nie składać fałszywych zeznań, to ósme przykazanie odnosi się do całokształtu używania przez nas daru mowy. Ludzie mówią często obłudnie, najczęściej źle. Mówimy o kolegach z pracy, pierzemy brudy, rozmawiamy o osobie nie lubianej w rodzinie, znajomych lub nawet obcych, po to, by siebie samego przedstawić w lepszym świetle, by zyskać czyjaś przyjaźń, lepsze szanse lub pieniądze.

Czasem z zawiści, czasem z nudów powtarzamy lub odgrzewamy plotki, nadstawiamy ucha. I tak *jedna pani drugiej pani*. Świadomie lub nie – wyrządzamy często krzywdę bliźniemu. Nie usprawiedliwiamy się mówiąc, że w każdej plotce jest trochę prawdy. Niektórzy potrafią świetnie dokładać swoje trzy grosze. W każdej plotce jest bardzo dużo prawdy... o plotkarzu i jeszcze więcej podłości. Jest pospolitą plagą to, że każdy chętniej słucha o drugich coś złego niż dobrego – pisał już

Marcin Luter. Choć sami chcemy, by o nas mówiono jak najlepiej, to nie możemy znieść, gdy o innych mówi się dobrze.

Wiedzieć o grzechu, to nie to samo, co grzech osądzać i o nim rozpowiadać *po całej wsi*. Nie musisz o wszystkim donosić znajomym i nieznanym, dopóki nie zostaniesz ustanowiony sędzią nad innymi. Upowszechniając niesprawdzone informacje, zamieniamy się w oszczerców. Niektórzy jednak uwielbiają zmieniać się w sędziego i gdy tylko dowiedzą się czegoś złego o bliźnim, roznoszą to po wszystkich kątach, znajdują w tym radość i zadowolenie, że mogą w czyichś brudach ryc jak świnie, które się tarzają

W każdej plotce jest dużo prawdy...o plotkarzu.

w gnoju i ryją w nim swoim ryjem – to znów Reformator. Nie jest to nic innego, jak wtrącanie się Bogu w Jego sąd i Jego prawa oraz wydawanie wyroków i ustanawianie kar. Nawet sędzia nie może wydać surowszego wyroku ponad to, że stwierdzi: „Ten jest złodziejem, ten zdrajcą” itp. My jednak niejednokrotnie dokładamy znacznie więcej: „To lafirynda, łapówkarz, a cała jego rodzina...”. Choć nie posiadamy władzy, to jednak używamy swego jadowitego języka ku hańbie i szkodzie bliźniego. Łatwo bowiem pozbawić kogoś czci i dobrego imienia, lecz trudno je zwrócić!

Dlatego Bóg zakazuje, aby ktokolwiek obgadywał drugiego, nawet gdyby ten był winny, chociażby cał-

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

kowiec był tego pewny; tym mniej, gdy tego nie wie lub wie tylko ze słyszenia. Powie ktoś: „Dlaczego nie wolno mi o tym mówić, skoro to jest prawda?”. Odpowiem: „Dlaczego nie powiesz tego jemu samemu lub nie doniesiesz na policję?”. I usłyszę: „Tak, ale nie mogę, bo dostałbym w twarz, wyśmialiby mnie, narobiłbym sobie wrogów i kłopotów”. No tak. Więc nie dowierza sobie i nie potrafi stanąć twarzą w twarz z obwiniętym i powiedzieć mu tego wprost. Jeśli nie potrafimy wziąć odpowiedzialności za swoje słowa, to trzeba nam – używając słów z *Dużego katechizmu* – „zamknąć gębę!”. Jeśli coś wiesz, zatrzymaj to dla siebie.

„*Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem*” – powiedział Jezus i zaczął pisać coś na piasku. Trzymajmy się tego, by nie obgadywać bliźniego. Zamiast tego możemy go upomnieć, by się poprawił. Podobnie, jeśli ktoś nam doniesie, co ten lub ów zrobił, pouczmy go, by poszedł i upomniał tę osobę sam, jeżeli czyn jej widział. Jeżeli nie – powinien milczeć!

Pan Jezus w *Ewangelii Mateusza* powiada: „*A jeśli by zgrzeszył brat Twój, idź upomnij go sam na sam*”. Czy wreszcie staramy się dobrze mówić o innych, zwracać ku dobremu, starać się oczyszczać, uniewinniać? Przytoczę raz jeszcze słowa Chrystusa: „*A więc wszystko, co byście chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie*”. Na przekór jadowitym językom, dla dobra bliźnich i nas samych. Na polecenie Boże.

ks. Paweł Hause

